



TADEUSZ ROGOWSKI

redaktor wydania

Niechciany w Koszalinie Bieg Papieski sześć lat temu przygarnął samorząd Karlina i uczynił z niego imprezę o randze międzynarodowej. Co roku bieg przeradza się w prawdziwe święto miasteczka – ludzie bawią się, poznają, zawiązują przyjaźnie, a lokalna społeczność z roku na rok jest bardziej świadoma swoich celów. Dzisiaj nawet ci koszalinianie, którzy wciąż nie mogą pogodzić się z utratą Biegu Papieskiego, muszą przyznać, że nikt bardziej od mieszkańców Karlina nie zasłużył sobie na jego organizację. ■

ZA TYDZIEŃ

- O BISKUPIE TADEUSZU WERNO, jego życiowej i kapłańskiej drodze
- ODWIEDZIMY PARAFIĘ WNIEBO- WZIĘCIA NMP w Tucznie

Jubileusz biskupa Tadeusza Werno

50 lat kapłaństwa

„Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?” – słowami Jana Kochanowskiego dziękował biskup Tadeusz Werno za 50 lat swojego kapłaństwa podczas Mszy św. w niedzielę 18 czerwca w koszalińskiej katedrze.

Na uroczystość przybyli – witani przez biskupa Kazimierza Nycza – arcybiskup Zygmunt Kamiński, metropolita szczecińsko-kamieński, biskupi zielonogórsko-gorzowscy z ordynariuszem Adamem Dyczkowskim oraz biskupi koszalińsko-kołobrzescy. Obecni byli parlamentarzyści, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacje zawodów oraz ruchów i stowarzyszeń. Homilię głosił ks. Antoni Zieliński, proboszcz z Barcina, kiedyś kapłan archidiecezji poznańskiej, który dobrze zapamiętał środowisko rodzinne jubilata. Abp Z. Kamiński przypomniał, że rok 1956 – rok święceń kapłańskich jubilata – był rokiem przełomowym



TADEUSZ ROGOWSKI

w historii Polski i Kościoła: – Był to rok trudny, ale i owocny. Dziękujemy Bogu za ten dar kapłanów, to był wielki posiew duszpasterski.

Biskup Tadeusz Werno przyjął święcenia kapłańskie 24 czerwca 1956 r. w Gorzowie Wielkopolskim. Był wikariuszem w Gorzowie i Zielonej Górze, pracował w gorzowskiej kurii die-

Jolanta Drchal i Adam Wdowicki z diecezjalnej Akcji Katolickiej składają życzenia biskupowi jubilatowi

cezjalnej, był proboszczem w Świdwinie. W maju 1974 r. w koszalińskiej katedrze otrzymał sakrę biskupią z rąk ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jego dewizą biskupią jest „Stalem się wszystkim dla

wszystkich”.

Więcej o biskupie T. Werno i jego kapłańskiej drodze w następnym numerze GN. **TR**

Z KULTURĄ NA TY



BEATA STANKIEWICZ

Koncertem organowym pt. „Psalmy Dawidowe”, w wykonaniu Jolanty Szulc i Julii Smykowskiej, w kościele pw. św. Mikołaja w Wałczu zakończyły się w niedzielę 18 czerwca IX Wałeckie Dni Kultury Chrześcijańskiej. W ramach obchodów znalazły się m.in. Festyn parafialny oo. Kapucynów i Międzyparafialny Przegląd Twórczości Artystycznej na placu Wolności, koncerty Chóru Kolegium Nauczycielskiego, Muzyki Cerkiewnej i Poznańskiego Zespołu Kameralnego „Tutti e solo” – ten poświęcony był 250. rocznicy urodzin Mozarta. Niezwykłą atrakcją stanowił rodzinny rajd

Festyn w Ogrodach Kapucyńskich: superatrakcja dla dzieci – kąpiel w pianie

rowerowy do Kielna, połączony z poświęceniem kapliczki maryjnej na „Szłaku Różańcowym”. Więcej o Dniach Kultury Chrześcijańskiej w Wałczu za tydzień. **KSD**

Procesja do czterech ołtarzy



ZBIGNIEW DREWIAK

DYGOWO. Święto Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, w łacińskim kalendarzu liturgicznym nazywane *Corpus Christi*, kojarzy się z niewielkim Orwieto we Włoszech, gdzie 19 czerwca 1264 roku papież Urban IV poprowadził ciasnymi uliczkami pierwszą procesję eucharystyczną. Może dlatego procesje Bożego Ciała – te szczególnie manifestacje wiary – wypadają najpiękniej w małych miejscowościach. W niewielkim

Dygowie procesję prowadził ks. Ireneusz Zejmo, proboszcz tutejszej parafii, w asyście strażaków, niosących baldachim i chorągwie. Cztery ołtarze wspólnym wysiłkiem przygotowali sami mieszkańcy. Najbardziej przejęte wydarzeniem były jednak dziewczynki pierwszokomunijne (na zdjęciu), sypiące przed Panem Jezusem kwiatki polne, które wcześniej zbierały z rodzicami i katechetką Jolantą Kaczor.

Zmarł senator Zdzisław Nowicki

PIŁA-JASTROWIE. 6 czerwca w wieku 54 lat odszedł do Pana Zdzisław Nowicki, były piłski parlamentarzysta, członek Odrodzonego Senatu I kadencji. W sobotę 10 czerwca odprawiono za zmarłego Mszę św. w kościele św. Stanisława Kostki w Pile, w którym kapłańską posługę pełni brat zmarłego ks. Władysław Nowicki. W uroczystościach pogrzebowych uczestniczył biskup Kazimierz Nycz. Zdzisław Nowicki współtworzył Klub Inteligencji Katolickiej w Pile, do czasu jego rozwiązania w stanie wojennym był jego pierwszym prezesem. W 1989 roku, startując z

listy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, wygrał wybory do Senatu. Od 1992 roku w dyplomacji, był konsulem generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Sankt Petersburgu i Charkowie, a później ambasadorem RP w Kirgizji i Kazachstanie. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Jastrowiu (na zdjęciu), rodzinnej miejscowości zmarłego. W ostatniej ziemskiej drodze towarzyszyli zmarłemu pograżona w smutku rodzina, znajomi, przyjaciele, przedstawiciele władz oraz księża z Polski i Kazachstanu. Zdzisław Nowicki pozostawił żonę Mirosławę i dwie córki.



WALDEMAR KUJAWA

Z dalekiej Fatimy...

KOSZALIN. Pełny kościół w dzień powszedni, późnym wieczorem, podczas transmisji telewizyjnych z mundialu? Tak, jeśli właśnie odprawiane jest nabożeństwo fatimskie. We wtorek 13 czerwca w koszalińskiej katedrze spotkać można było na nabożeństwie matki z małymi dziećmi, dzieci w wieku szkolnym, młodzież, pary małżeńskie i osoby starsze, wśród których panowie wcale nie byli w zdecydowanej mniejszości. Starannie przygotowane nabożeństwo prowadzone przez ks. Marcina Piotrowskiego z modlitwą różańcową przygotowaną przez dzieci zakończyło się procesją z figurą Matki Bożej (na zdjęciu) oraz Apelem Jasnogórskim. Nabożeństwo fatimskie nawiązuje do objawień Matki Bożej w Fatimie,

między 13 maja a 13 października 1917 roku. Zawierały one wezwanie do pokuty i nawrócenia oraz praktykowania modlitwy różańcowej i modlitwy za grzeszników.



TADEUSZ ROGOWSKI

Nabór na studia

SZCZECIN. Osoby starające się o przyjęcie na studia dyplomowe na Uniwersytecie Szczecińskim, na kierunku Profilaktyka Zagrożeń Młodzieży, mogą składać dokumenty do 30

września br. w dziekanacie przy ul. Pawła VI nr 2 w Szczecinie, tel. 444 14 56, <http://www.us.szcz.pl/> wt. Studia będą się odbywały w Katedrze Psychologii i Pedagogiki Wydziału Teologicznego.

Żywa lekcja historii

KOSZALIN. Mirosław Chojcecki (na zdjęciu), znana postać polskiej opozycji demokratycznej, przyjechał do Koszalina na spotkanie z młodzieżą na zaproszenie biblioteki publicznej i tutejszego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Był członkiem Komitetu Obrony Robotników, organizował niezależną działalność wydawniczą, był prześladowany i wielokrotnie więziony. Ze spotkań Komitetu Obrony Robotników doskonale zapamiętał ks. Jana Ziębę, kapłana związanego przez cztery powojenne lata ze Słupskiem: „Miał ogromny autorytet, odzywał się rzadko, ale jak już coś powiedział, był to przysłowiowy strzał w dziesiątkę. Łagodził spory, nie dlatego, że był księdzem czy sędziwym starcem, ale dlatego, że uczył nas patrzenia na problemy z

innej perspektywy, ukazywał je w innym świetle”. Dzisiaj ten niezależny dziennikarz i wydawca czynnie uczestniczy w pracach Stowarzyszenia Wolnego Słowa i wspólnie z przyjaciółmi wydaje pismo „Bibuła”.



TADEUSZ ROGOWSKI

Kardynał Stanisław Dziwisz o Janie Pawle II i jego podróży do Koszalina

Krótką opowieść

Nie działo się to przy ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie, ale przy ul. kard. S. Wyszyńskiego 16 w Koszalinie.

Tu, w domu biskupa ordynariusza Kazimierza Nycza i dzięki jego uprzejmości, grupa dziennikarzy reprezentujących miejscowe media mogła spotkać się z metropolitą krakowskim, ks. kard. Stanisławem Dziwiszem.

Nie była to konferencja prasowa, ale niezmiernie ciepłe spotkanie, pełne życzliwości i otwartości ze strony dostojnego gościa. Ks. kardynał zwyczajnie dzielił się z nami niezwykłymi wspomnieniami.

– Mówiąc o pielgrzymce Papieża w 1991 roku do Polski, należy wrócić do całego kontekstu historycznego – wraca myślami do tamtego czasu ks. kardynał. – To była podróż zaraz po przemianach, kiedy Polska zyskała pełną suwerenność i niepodległość. Był to moment delikatny. Ojcu Świętemu niezmiernie zależało na tym, by tę wolność Polacy wykorzystali poprawnie. Dlatego wybrał ten temat: Dekalog, Dziesięć Przykazań – jako drogowskazy dla rodaków w sytuacji wolności.

Papież czekał na tę wizytę

Tymczasem aura zdawała się wybitnie nie sprzyjać papieskiej pielgrzymce. – Pamiętam, z powodu złej pogody samolot podchodził dwa razy do lądowania. Tylko odwaga pilotów włoskich sprawiła, że w końcu wylądował. Był ogromny wicher, zimno. Potem się wszystko rozpozgodziło – wspomina kardynał. Metropolita krakowski pamięta też inne sytuacje, choćby te z Lwowa czy Toronto, w których zła pogoda „poddawała się” modlitwie Papieża. „Ojciec Święty, przeżegnaj” – prosił wtedy kapelan papieski.



ZDJEŃCIE KAROLINA PAWŁOWSKA

Pamiątkowe zdjęcie po spotkaniu. Siedzą od lewej: J. Prywer (TVP 3), bp K. Nycz, kard. S. Dziwisz, abp J. Kowalczyk, A. Górka (Radio VOX FM rozgłośnia diecezjalna). Stoją od lewej: P. Kobalczyk (Nowy Dziennik Koszaliński „Miasto”), D. Pietraś (TVP 3), A. Konieczna („Głos Koszaliński”), K. Kuźel (PR Koszalin), ks. D. Jaślarz („Gość Niedzielny”), A. Popławska („Głos Pomorza”), E. Prueffer (PAP), K. Pawłowska („Gość Niedzielny”)

I aura stawała się wyśmienita. Tak było w Koszalinie, kiedy Papież prosił wiatr i deszcz o „pewne odroczenie”. Kardynał uśmiecha się do wspomnień z tamtych czasów. – Jan Paweł II chętnie przyjechał do Koszalina. Czuł potrzebę bycia na tej ziemi. Radość spotkania potęgowała wielka przyjaźń, jaka łączyła go z biskupami, którzy tu pracowali: bp. Jeżem, bp. Strobą i bp. Plutą. Jednym słowem: sympatyczne i serdeczne

spotkanie przyjaciół.

To była bardzo ważna wizyta także z punktu widzenia narodowego. Zdaniem ks. kardynała, obecność Papieża na tych ziemiach była potwierdzeniem ich integralności z Polską.

Dodatkowym wzruszeniem dla Jana Pawła II było spotkanie po raz pierwszy z Wojtkiem Polskim. – Ojciec Święty zawsze doskonale wiedział, co dzieje się w jego ojczyźnie. Do Watykanu przybywało przecież bardzo wielu ludzi z Polski, a on bardzo lubił się z nimi spotykać. Cieszył się zawsze na te spotkania. To był artysta, poeta! – mówi z entuzjazmem kard. Dziwisz. – Jego miłość do ojczyzny była z pewnością głębsza niż przeciętnego człowieka. Chyba głębiej

żył ojczyzną, niż nam się wydawało. Z daleka czasem widzi się lepiej problemy. Dlatego jego oceny były zawsze trafne: te dotyczące życia kościelnego, społecznego czy nawet politycznego. Jego homilie to odziorowały – wraca myślami do tych chwil i miejsc, kiedy słuchał Papieża wraz z milionami ludzi. – Nie uprawiał nigdy polityki bezpośrednio. Widziałem zawsze jego niebywałą troskę o życie moralne, a przede wszystkim o każdego pojedynczego człowieka.

Zdaniem dostojnego gościa, wciąż na nowo odkrywamy nauce Jana Pawła II i wciąż do niego powracamy. Lepiej także doceniamy jego dziedzictwo. Dotyczy to nie tylko Polaków, o czym świadczą tłumy, które każdego dnia odwiedzają grób papieski.

– Osobowość Ojca Świętego

była bardzo bogata. Posiadał przenikliwy intelekt, ale wydaje mi się, że na ludzi najbardziej oddziaływała jego duchowość. To był człowiek absolutnie święty, i to nie od wtedy, kiedy został papieżem. On zawsze taki był! – zapewnia je-

den z najbliższych przyjaciół Jana Pawła II. – Poznałem Ojca Świętego jako profesora, nie biskupa. Imponował nam wiedzą i sposobem jej przekazywania, ale przede wszystkim swoim życiem moralnym i modlitwą. Zawsze w przerwach wykładów udawał się do kaplicy i widzieliśmy go zatopionego w modlitwie, w Bogu. To było wielkie! On żył Bogiem. I dlatego młodzi, poszukujący autentycznych wartości, łączyli do niego. Wołanie na Placu św. Piotra w dniu pogrzebu Papieża było potwierdzeniem przekonania ludzi o jego świętości – dodaje kard. Dziwisz.

KS. DARIUSZ JAŚLARZ



Przed domem ks. bp. Kazimierza Nycza

Każdego roku **cieszy się niesłabnącą popularnością.** Biegają zarówno ci, dla których jest to sposób na zarobienie pieniędzy, jak i ci, dla których to sposób na życie.

tekst i zdjęcia

KAROLINA PAWŁOWSKA

Bieg upamiętniający wizytę Jana Pawła II na koszalińskiej ziemi ma już swoją czterdziestoletnią tradycję. Wprawdzie pomysł na sportowe wspomnienie zrodził się w Koszalinie, ale od sześciu lat Bieg Papieski nieodłącznie kojarzy się z Karlinem. W ciągu lat impreza rozrosła się i zyskała miano międzynarodowej, gdyż biorą w niej udział sportowcy z Białorusi, Ukrainy i Niemiec, a od zeszłego roku także z Kenii. O wysokim poziomie imprezy świadczą również fakt, że do Karlina przyjeżdżają Mistrzowie Polski, Europy, a nawet olimpijczycy.

Ma swoich wiernych przyjaciół

którzy startują w kolejnych edycjach. Nic dziwnego więc, że na karlińskim stadionie panuje atmosfera niemal rodzinna. Właśnie ten nastrój dobrej zabawy sprawia, że co roku w czerwcu wracają do Karlina. – Bieganie jest zarazliwe – śmieją się i przywożą swoich przyjaciół. Nierzadko do zawodów stają całe rodziny. Ten klimat sprzyjający bieganiu to także zasługa wspaniałej karlińskiej publiczności, która z zapałem dopinguje zawodników. – Cieszę się, że mogłem wziąć udział w biegu. Jestem tu pierwszy raz, ale z pewnością w przyszłym roku też pobiegnę – mówił jeszcze przed startem jeden z uczestników,

Po drodze nie

Sławomir Matuszczyk. Bo do Karlina warto wracać.

Święto biegania poprzedziła Msza św. w intencji uczestników, odprawiona przez proboszcza ks. Ludwika Musiała w karlińskim kościele pw. św. Michała Archaniola. O piękną oprawę liturgiczną zadbał ks. Dariusz Szyba ze scholą dziecięcą oraz klerycy koszalińskiego seminarium.

Zmagania sportowe rozpoczęły się od startów juniorów i samorządowców. Do południa trwały międzyszkolne zawody dzieci i młodzieży na dystansach 1000, 1200, 1500 i 2000 m. Oprócz rywalizacji indywidualnej dzieci walczyły o punkty dla swoich szkół. Dyrektorzy zwycięskich placówek otrzymali czeki na 1500 złotych, które przeznaczone zostaną na zakup sprzętu sportowego. Wśród działaczy samorządowych pierwszy na mecie był Henryk Chudy ze Sławska. Do zmagania samorządowców stanął również burmistrz Karlina, który uznał że dystans 2000 m jest bezpieczniejszy od startu w biegu głównym.

W pełnym słońcu

Na starcie w Domacynie zgłosiło się stu trzydziestu zawodników, w tym zaledwie dziewięciu mieszkańców Karlina. Tradycy-



nie przed wyruszeniem na trasę biegu zawodnicy modlili się u stóp Matki Boskiej Królowej Świata. Sygnał do startu strzałem z pistoletu dał dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Biskupiej ks. Krzysztof Zadarko oraz burmistrz Miasta i Gminy Karlino Waldemar Miško.

W tym roku najwięcej obaw związanych było z pogodą. – Kiedy po raz pierwszy startowałam, było upalnie – opowia-

Zwycięcy poszczególnych kategorii odebrali nagrody z rąk biskupa Kazimierza Nycza

da Helena Sak, jedna z karlinianek startująca w kolejnych edycjach biegu. – Tym razem też było bardzo ciężko.

Wszyscy jednak szczęśliwie dotarli na metę, gdzie czekały w pogotowiu służby medyczne. Na trudne dla biegaczy warunki nie narzekał jedynie Kenijczyk Mathew Kosegi, który jako pierwszy minął linię mety, pokonując dystans piętnastu kilometrów w czasie niespełna 47



Marian Parusiński ur. w 1922 r. był najstarszym uczestnikiem biegu



Damian Podawczyk z SP Dobrowo, zwycięzca biegu na 1500 m



Marek Anusz, pierwszy wśród startujących mieszkańców Karlina



Klaudia Krzemińska, najszybsza karlinianka



Mathew Kosegi, zwycięzca XIV Biegu Papieskiego

im. Jana Pawła II

zrezygnować



minut. Wśród pań najlepsza była Monika Drybulska z Olimpii Poznań.

Zadowolenie odczuwał chyba każdy z zawodników. Na mecie na wszystkich czekały gratulacje i pamiątkowe medale. – Bo tak naprawdę nie znaczenia, na którym miejscu się przybiegnie – mówią Grażyna Rot-Rzędzicka i Adam Rzędzicki, którzy przybiegli na karliński stadion jako ostatni. – Ważne, że trzeba się zmierzyć z samym sobą i po drodze nie zrezygnować.

Zwycięzcy poszczególnych kategorii wiekowych oraz kategorii open mężczyźni i kobiety odebrali nagrody z rąk biskupa diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej Kazimierza Nycza oraz przedstawicieli władz samorządowych i sponsorów. Specjalne nagrody ufundowano dla najstarszego uczestnika biegu – gdańszczanina Mariana Parusińskiego oraz dla najszybszych karliniaków. Rywalizacji biegaczy towarzyszył festyn oraz występy

Do biegu gotowi... Start!

artystyczne. Przed publicznością zaprezentował się chór Passionato z Karlina, młodzieżowy zespół wokalnoinstrumentalny „Rodzina”, karlińska schola parafialna pod kierunkiem ks. Dariusza Szyby, klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie oraz rewelacyjna młoda saksofonistka Ilona Iskrzyska. Na zakończenie emocjonującego dnia dla zawodników i karlińskich kibiców zaśpiewała Eleni. ■

XIV BIEG PAPIESKI

■ Klasyfikacja biegów dziecięcych i młodzieżowych

W kategorii szkół podstawowych

Bieg dziewcząt 1000 m

Ilona Wasylczyn – Dobrowo
Karolina Bronikowska – Karlino
Agnieszka Łój – Dobrowo

Bieg chłopców 1500 m

Damian Podawczyk – Dobrowo
Radosław Wróbel – Dobrowo
Szymon Cacko – Tychowo

Bieg dziewcząt 1200 m

Joanna Kopa – Sławsko
Paulina Mauek – Karlino
Paulina Kulik – Karlino

Bieg chłopców 2000 m

Adam Niciński – Sławsko
Tomasz Kowalski – Tychowo
Mateusz Kalupa – Tychowo

■ Bieg samorządowców

Henryk Chudy – Sławsko,
Witold Sikorski – Bobolice
Michał Vos – Tychowo.

Biegły także panie – wśród nich najlepsza była Grażyna Chudy ze Sławska.

■ Bieg główny

Mathew Kosegi – Kenia (46'21'')
Radosław Dydycz – GKS Kolczygłowy (46'23'')
Aleksandr Nikolajuk – Białoruś (46'23'')

■ Najlepsze wśród pań

Monika Drybulska – Olimpia Poznań (53'34'')
Renata Paradowska – KS Piaseczno (54'10'')
Wioletta Uryga – Kluczbork (54'38'')

■ Najlepsi karlinianie

Klaudia Krzemińska
Marek Anusz



Ilona Wasylczyn
z Dobrowa
wygrała bieg
na 1000 m



Monika Drybulska
z klubu Olimpia
Poznań, najszybsza
wśród pań



Adam Niciński
ze Sławska,
najlepszy w biegu
dla gimnazjalistów
na 2000 m



Joanna Kopa
ze Sławska,
najszybsza
gimnazjalistka



Henryk Chudy
ze Sławska,
zwycięzca biegu
samorządowców

Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki...

Zawierzenie rodzin Bożej Opatrzności

Symbol oka Bożej Opatrzności, który wędruje od rodziny do rodziny po koszalińskiej ziemi, 15 sierpnia zawiśnie na stałe w sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej. Jednocześnie pierwszy raz w historii naszej diecezji dokonamy aktu zawierzenia wszystkich rodzin Bożej Opatrzności.

Będzie to wielkie wydarzenie, które umocni Kościół koszalińsko-kołobrzeski. Mamy zawierzyć, oddać się całą rodziną Bogu i zaufać Bożej Opatrzności. Zaufanie jest otwarciem oczu, „wyczuleniem” na Boga, który nie tylko stworzył świat i podtrzymuje go w istnieniu, ale także kieruje nim po ojcowsku. To właśnie nazywa się Opatrznością Bożą.

Oko Bożej Opatrzności

Musimy odnowić świadomość, że dla Boga człowiek zawsze jest pierwszy przed rzeczami. Właśnie dzisiaj, gdy w społeczeństwie jest coraz więcej podejrzliwości, chociażby związanej z przeszłością, czy też opcją polityczną, gdy coraz mniej ufności, musimy sobie uświadomić, że jest Ktoś, komu możemy zaufać całkowicie i do końca, powierzyć bez lęku swoją rodzinę i jej przyszłość. To Bóg, który objawia swą obecność w Bożej Opatrzności. Tę prawdę ma nam przypomnieć symbol oka Bożej Opatrzności. Oko Boże może wywoływać różne skojarzenia. Niektórzy niesłusznie widzą w nim Boga, który pilnuje, patrzy, sprawdza. Niech oko Bożej Opatrzności przywołuje raczej modlitwę, którą odmawiamy czasami przed tabernakulum: „Panie i Boże mój, wierzę mocno, że jesteś tu obecny, że mnie widzisz, że mnie słyszysz. Uwielbiam Cię z największą czcią,

proszę Ciebie o przebaczenie moich grzechów i o łaskę owocnego przeżycia tego dnia”.

Jeśli Bóg pozwoli

W kaplicy na Górze Chełmskiej 15 lat temu Jan Paweł II nie powiedział zbyt wiele, tylko sam wszedł do środka i zaczął się modlić w ciszy do Boga. Wskazał wówczas, gdzie mają gromadzić się rodziny, gdy widmo bezrobocia, głodu, choroby czy innych nieszczęść zagląda do ich domu. To zawierzenie Bożej Opatrzności będzie również odpowiedzią wiary na słowa Ojca Świętego wypowiedziane w Koszalinie: „Nie pozwólcie rozbić tego naczynia [naczynia naszego sumienia – przyp. red.], które zawiera Boże prawo... jeśli popękało, sklejajcie je ponownie”. Następca św. Piotra mówił wtedy o pierwszym przykazaniu – „Nie będziesz miał bogów cu-

dzych przede Mną”. Jest to przesłanie przede wszystkim do rodzin, które mają zawierzyć Bogu, by nigdy nie postawić znaku równości między Nim a pracą, pieniędzmi ani jakkolwiek osobą, choćby najbliższą. *Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną* – to program życia, to sposób na życie, to sekret szczęścia na tej ziemi.

Niech zstąpi Duch Twój

i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi. Odnowienie tego wezwania było potrzebne wtedy, w 1991 roku. Tego odnowienia potrzebujemy również dziś. Może stanie się to za sprawą Ducha Świętego, gdy dokonamy aktu zawierzenia Opatrzności Bożej wszystkich naszych rodzin. Tego z pewnością chciałby Ojciec Święty, który z taką troską mówił o rodzinie i z taką żarliwością i odwa-

gą jej bronił. Rodziny, które wówczas go widziały, mówią o pokoju, który promieniował z jego oczu, o miłości, jaką ogarniał każdego człowieka. Ojciec Święty był cały oddany Opatrzności Bożej i głęboko wierzył w Jej kierownictwo. Papież Benedykt XVI, który nawiedził naszą ojczyznę, podobnie jak jego poprzednik zachęca nas, byśmy powierzyli swoje życie Bogu.

Oprac. **KS. ANDRZEJ WACHOWICZ**



KS. ANDRZEJ WACHOWICZ

jest diecezjalnym duszpasterzem rodzin i opiekunem Domowego Kościoła Ruchu Światło-Życie. Podczas studiów w Strasburgu opiekował się ruchem Equipe Notre-Dame. Tam też obronił pracę doktorską o czystości przedmałżeńskiej i małżeńskiej. Wykłada teologię małżeństwa i rodziny na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego.

„Będziemy przygotowywać się duchowo do zawierzenia rodzin Bożej Opatrzności. Przypomnimy sobie ważne prawdy dotyczące małżeństwa i rodziny. Ale już teraz rozpoczynamy dzień od aktu zawierzenia: *Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki.*



ARCHIWUM GN

Uczą się Bożej rywalizacji

Ministrancki mundial 2006

Rywalizacja sportowa, więc szlachetna, uczciwa i życzliwa, jest cenną wartością i jako taka powinna być bliska każdemu młodemu przyjacielowi Chrystusa.

Życie jest pełne sytuacji, w których ludzie muszą ze sobą rywalizować. Chcemy jednak uczyć się właśnie tego, że dla człowieka wierzącego i zaprzyjaźnionego z Jezusem Chrystusem w rywalizacji można i trzeba widzieć bardziej drugiego człowieka niż siebie samego. Diecezjalny Turniej Piłki Nożnej ma być okazją do takiej nauki, gdzie pod opieką księży opiekunów ministranci uczą się Bożej rywalizacji.

Eliminacje dekanalne

Turniej odbył się w trzech etapach. W etapie pierwszym przeprowadzono eliminacje dekanalne, za które odpowiedzialny był dekanalny duszpasterz ministrantów. W drugim etapie wzięły udział drużyny, które zwyciężyły w rozgrywkach dekanalnych. Diecezja została podzielona na 3 rejony:

■ Rejon 1 – Koszalin, dekanaty: Białogard, Bobolice, Gościno, Kołobrzeg, Koszalin, Mielno, Połczyn Zdrój, Świdwin. Odpowiedzialny za rozgrywki w tym rejonie – ks. Rafał Kułach.

■ Rejon 2 – Piła, dekanaty: Barwie, Drawsko Pomorskie, Jastrowie, Mirosławiec, Piła, Szczecinek, Trzcianka, Wałcz. Odpowiedzialny – ks. Marcin Górski.

■ Rejon 3 – Słupsk, dekanaty: Czarne, Darłowo, Miastko, Polanów, Sławno, Słupsk Wschód, Słupsk Zachód, Ustka. Odpowiedzialni: ks. Artur Strzępka, ks. Ryszard Fudala. Do finału awansowały po dwie drużyny z każdego rejonu. Za finał odpowiedzial-



ZDJĘCIA SEBASTYAN BRZOSZOWSKI

ny był duszpasterz diecezjalny ministrantów.

Wielki finał

Mszą św. w kościele pw. Ducha Świętego w Szczecinku, odprawioną przez opiekunów drużyn ministranckich, rozpoczął się Finał Diecezjalnego Turnieju Piłki Nożnej Ministrantów.

Po Mszy św. opiekunowie drużyn uczestniczyli w losowaniu grup. Finalistów podzielono na dwie grupy i mecze odbywały się na dwóch boiskach Szczecineckiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W przerwie między meczami sportowcy posilić się mogli tradycyjną grochówką oraz ugasić pragnienie wodą mineralną. Nad przebiegiem rywalizacji i rzetelnością wyników czuwali sędziowie Zbigniew Ponichtera i Wacław Popiel. Po rozegraniu czterech meczy i ustaleniu kolejności w grupach (w jednej z grup o kolejności zdecydowały karne) rozegrano mecze finałowe.

Finałiści otrzymali okolicznościowe dyplomy. Zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali puchary ufundowane przez ks. biskupa Kazimierza Nycza oraz po trzy piłki (wysokiej klasy) ufundowane



U góry: **Otwarcie ministranckiego mundialu**

Powyżej: **Fragment finałowych zmagani**

przez Wydział Duszpasterski Kurii Biskupiej. Pragniemy bardzo serdecznie podziękować panu Januszowi Leszko, dyrektorowi Szczecineckiego OSiR-u za pomoc, życzliwość i wsparcie.

Pozostaje mieć nadzieję, że turniej był dla chłopców ważnym przeżyciem we właściwym rozumieniu, czym jest rywalizacja w świetle Ewangelii Jezusa Chrystusa. Zapewne turniej będzie rozgrywany również w następnych latach z jeszcze większym zaangażowaniem opiekunów grup ministranckich, a życzliwość Szczecineckiego OSiR-u zachęca, by finały rozgrywać właśnie tam.

KS. REMIGIUSZ SZRAJNERT
diecezjalny duszpasterz ministrantów

WYNIKI TURNIEJU

- 1 miejsce – parafia Świętej Rodziny z Piły
- 2 miejsce – parafia św. Józefa ze Słupska
- 3 miejsce – parafia NMP Wspomożenia Wiernych z Miastka
- 4 miejsce – parafia św. Antoniego z Krzyża Wielkopolskiego
- 5 miejsce – parafia Wniebowzięcia NMP z Kołobrzegu
- 6 miejsce – parafia św. Kazimierza z Koszalina

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku

Czas podsumowań

W uroczystość Trójcy Przenajświętszej parafia obchodziła jubileusz 60-lecia powstania. To doskonała okazja, by przyjrzeć się bliżej temu, czym wspólnota żyje na co dzień.

Podczas jubileuszowego festynu Teresa Wojciechowska, Zofia Macholl i Zofia Parzychowska częstują przechodniów chlebem ze smalcem i ogórkiem – można przy tej okazji złożyć jakiś grosz, kupić książkę za złotówkę lub wyciągnąć los. To jeden z wielu sprawdzonych przez członkinie Caritas parafialnej sposobów na pozyskanie funduszy dla potrzebujących. Teraz zbierają na sfinansowanie kolonii letnich dla dzieci, którymi opiekują się we własnej świetlicy. – W czwartki i soboty dzieci przebywają pod opieką dorosłych – często są to studenci-wolontariusze i pani Marzenka – socjoterapeutka. Mają zapewnione posiłki. Jest też sala komputerowa – mówi prezes Caritas Leokadia Granat.

Być dla innych

Spośród podopiecznych utworzyła się szkoła „Zielone Nutki”, która także wdrażana jest w działalność charytatywną. Z opowiadania kobiet angażujących się w pomaganie ubogim i

starszym wynika, że ich „działka” jest bardzo rozległa.

Caritas parafialną, podobnie jak prężnie działającą Akcją Katolicką, moderuje ks. proboszcz. Inny rodzaj troski o potrzebującego sprawuje Maltańska Służba Medyczna, zrzeszająca starszą młodzież. Spieszą na ratunek, gdy potrzebna jest pierwsza pomoc. Przy parafii młodzi przechodzą specjalistyczny instruktaż, ale też formację duchową. Czasami przygotowują liturgię. – Warunkiem przynależności do naszego grona jest żywa, praktykowana wiara – zapewnia Ania Gajda. Sporo młodsze od niej koleżanki – Weronika Mikołajczyk i Dominika Kubicka – też starają się być potrzebne w parafii. Należą do dziecięcej grupy „Płomyki Ducha Świętego”, prowadzonej przez s. Marię ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego. – Na spotkaniach bawimy się w iskiarki, modlimy się o zdrowie dla Benedykta XVI i dla rodziców, śpiewamy różne piosenki. Później śpiewamy na Mszach dla dzieci. Albo idziemy do starszych pań i ludzi ubogich... – opowiadają przejęte dziewczynki. W tym roku po raz czwarty dzieci z tej grupy wyjadą wraz z siostrami na „Wakacje ze św. Gwidonem”. Maluchy pojedą w towarzystwie młodzieży gimnazjalnej ze wspólnoty św.



KS. DARIUSZ JAŚLARZ

Gwidona, prowadzonej przez s. Gracjanę.

Rozmodlona parafia

A jeśli już mowa o siostrach, których obecność zaznacza się tu na każdym kroku, warto dodać, że s. Arkadia prowadzi modlitewną grupę powołańców dla osób starszych. Wspólnota Krwi Chrystusa to inna, rzadko spotykana grupa modlitewna, której zadaniem jest ekspiacja za grzechy. Na uwagę zasługuje także Stowarzyszenie Matki Bożej Bolesnej Patronki Dobrej Śmierci, wypraszące nawrócenie grzeszników i dobrą śmierć. Nie sposób wymienić wszystkich wspólnot. Ale warto przy tej okazji podziękować wszystkim duszpasterzom, którzy przez 60 lat pracowali i pracują na widzialny oraz niewidzialny obraz słupskiej wspólnoty kościoła Mariackiego.

KS. DARIUSZ JAŚLARZ



KS. PAWEŁ JOCHANIAK

Jest proboszczem parafii Mariackiej od 1995 r. Poprzednicy: ks. Jan Zieja (1945–1946); ks. Karol Chmielewski (1946–1964); ks. Witold Szymczukiewicz (1964–1979); ks. Ryszard Król (1979–1995).

Uroczystości 60-lecia parafii

ZDANIEM PROBOSZCZA:

To 60-lecie mówi o kolejnym, zakończonym etapie życia parafii. Oczywiście jest to etap powojenny, jak podkreślał ks. bp ordynariusz, który przypomniał, że przed wojną tu też modlili się ludzie. Tej historii nie można wymazywać. Wielką radością każdego proboszcza jest zaangażowanie w życie Kościoła, systematyczne uczestniczenie w Eucharystii. Cieszymy się wszystkim, co przez te lata udało się osiągnąć, zarówno kiedy mówimy o rozwoju duchowym, jak i o pracach przy restaurowaniu kościoła. Świątynia z racji tego, że położona jest w centrum Słupska, pełni rolę kościoła miejskiego. Tu odbywają się wszelkie uroczystości dotyczące wszystkich mieszkańców naszego miasta. Kościół jest zadbany. Udało się odbudować wieżę, z czego wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni. Są jeszcze prace, które należy wykonać: myślimy przede wszystkim o ogrzewaniu, planujemy zagospodarowanie terenu wokół świątyni. Trudnym problemem jest brak plebanii przy kościele. Mam nadzieję, że z czasem i ten kłopot uda nam się przezwyciężyć.

Zapraszamy na Msze św.

Niedziela: 6.30, 8.30, 10.00 (dla dzieci), 11.30 (dla młodzieży), 13.00 (Suma) 16.00, 19.00

Dni powszednie: 6.30, 7.00, 8.00, 18.00